

Hod V.

Wilnia, Kastryčnika 14 (Aktiabra) 1910 h.

№ 42.

Naša Niwa

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramienaa adresu—20 k.

Č—czytać jak polskaje CZ. Š—czytać jak polskae SZ.

Chto nie zdaleje adzin płacić za «Našu Niwu», chaj znojdzie ješće kolki ludziej i wypíše hazetu chaŭrusam.

Chto spahadaje sprawie adradžeńnia našaho narodu, niechaj padtrymaje našu pracu i padpišecca na «Našu Niwu».

Wilnia, 14 kastryčnika 1910 h.

U Dumu ŭžo pastupiŭ prajekt zakona ab skasawańni serwitutoŭ u biełaruskich i litcŭskich huberniach. Pawiedlih hetaho prajektu skasawańnie serwitutoŭ maje być poŭnaje i prymusowaje. Mużykam buduć dawać ad 1, a da 17^{is} čaści tej ziamli, na jakoj byŭ serwitut; kali-ž mieli jany prawa tolki zbirać u lesie, to wołodzielec lesu pawinien wypłacić hetulki hrošej, kab dachoď z ich, ličučy pa 5 procentoŭ (5 rub. ad sotni), byŭ roŭny tamu, što mużyki zarabłali, zbirajučy ŭ lesie praz piać apošnich let.

My ŭžo pisali, jakuju wialikuju wahu maje dla razwićcia sielskaj haspadarki ŭ našym kraju heta reforma. I ciapier nia budziem šmat hawaryć ab joj: da hetaj sprawy wierniemsia tady, kali nowy zakon buduć razbirać u Dumie. Wykażem tolki ščyraje žadańnie, kab nie spatkaŭ jaho taki los, jaki spatkaŭ druhi wielmi waźny dla Biełarusi zakon: heta ab arendzi ziamli pad budoŭli pa haradoch i miastečkach, katory, na žadańnie adnaho z deputatoŭ našaho kraju, Wańkowiča, Dumu addało nazad ŭ komisiju, kab apracawać nanowa... A kali heta budzie, trudna zhadać!

Cikawych spratŭ u našaj unutrańaj palityce pierad atkryćciem Dumy naahŭ mała. Hazety zajmajuca hłaŭnym čynam senatorskimi rewizijami, katoryje čuć nie što-dzień atkrywajuć roźnyje zładziejstwy, ašukanstwy,

narušeńnia zakonoŭ ludźmi, jakije pastaŭleny służyć hasudarstwu, pracawać dla karyści jaho. Čornasociency na-hwaŭt dabiwajucca, kab pałażyć kaniec rewizijam, ale ich hołas ješče ničoha zrabić nie zdaleŭ.

Sumnyje dni pierężywała ŭsia Rasieja s pryčyny śmierci «apostała prawa i zakonnaści», pradsiedaciela Pieršaj Hasudarstwienaj Dumy, Muromcewa. Sumna było, bo śmierć hetaho wialikaho hramadźianina pakazała, što ŭsia Rasieja rozdzielena na dźwie čaści: ŭsio świetłaje, wysokaje, idealnaje, dzieła čaho adny ludźi addajuć usie swaje siły, druhije—syny ciemni, worahi postupu—nienawidziać, starajucca zništożyć, pakryć hraźziu. A czy mo że narod swabodna i prawilna razwiwacca, kali enerhija jaho tracicca na zmahańnie miż bratami, synami adnej baćkoŭščyny?..

Pamiaci S. A. Muromcewa,

pieršaho pradsiedaciela pieršaj Hasudarstwienaj Dumy.

Jość ludźi, katoryje ŭsio žyćcio zabywajuć ab sabie i katorym pry žyćci sudażeno być widzimym znakam ludzkich dumak, ludzkich žadańnioŭ. Žyćcio takich ludźiej stanowicca blizkim dla nas. Takim čelawiekam byŭ Pradsiedaciela Pieršaj Hasudarstwienaj Dumy, Sierhieja Andrejewiča Muromcewa.

Heta—hordaja, sprawiedliwaja, śmielaja i nieustrašymaja natura narodnaho predstaŭnika, hodnaho być pradsiedacielem najwyšejšaj hasudarstwienaj instytucii u toj čas, kali ludźi żyli nadzieiej, kali narod paznawaŭ swajo historyčnaje naznačeńnie. Roŭna i śmiela ŭzychodziŭ pieršy narodny pradsiedaciela na swajo wysokaje miejsce, atkul ŭsia Rasieja čuła hetyje jaho słowy:

«Tworycca wialikaje. Wola naroda haworyć i wykazywaje swajo žadanie. Wialikaja sprawa trebuje wialikaho dzieła».

I Muromcew wiedaŭ, što na im lażyć mnoha pawinnaści, što treba być mocnym, jak mocny sam narod, treba być hatowym na dzieła.

Pieršy pradsiedaciela, pieršy hramadźianin u staroncy, pierazyjšaj tak mnoha hora, byŭ taki čysty, taki sprawiedliwy, što nawat worahi jaho—dzieci ciemraci i hwaŭtu—pierad im tracili swaju śmielaść i bachwalstwo. Muromcew na swaim pradsiedacielskim kreśle umieŭ supakoić usie ich parwy; pry im u Dumie nihto nia čuŭ wuličnaj łajanki, nihto nie aśmieliwaŭsia na heta, bo pradsiedaciela umieŭ zbierahćy pawahu najwyšejšaho u hasudarstwi miejsca, prymušaŭ deputatoŭ pamiatuć kożyn moment, što jany kirujuć losam naroda, što na ich lażyć atkaz piered narodam za ŭsie pastupki. I kali pryhlędzimsia da idealnych pohladoŭ i pracy Muromcewa, da jaho wystupieńnioŭ na ŭsielakich miejscach i stanowiščach, pačynajućy ad prafesora, pradsiedaciela Dumy i kančajućy areštantam, to ŭbačym, što zabić Muromceŭskuju hordaść i wielič, pieremienić jaho dumki i kirunak

pracy hramadzianskaj nie zdaleło nijakaje stanowišče, nijakaja opratka. Usiudy horda zijała dziŭnym šwiatam jaho čystaja, wialikaja duša.

Śmierć Muromcewa—heta piarun, katory udaryŭ ŭ naše pleśniejučaje žyćcio i na moment ašwiaciŭ jaho. Swajej śmierciu Muromcew zwiarnuŭ našu myśl da ideałoŭ, razwaruŭšy našy najlepšyje dumki, kinuŭ ziarno nadziei... I woś my bačym, jak stotysiačnaja hramada narodu idzie za trunoj hetaho hramadzianina-wajaki, što zhinuŭ na poli bitwy, zmahajučysia z niahodami žyćcia narodnaho. Iduć za trunoj najlepšyje syny jaho bačkoŭščyny i ūsie čujuć, što pamior ich haława, pamior Muromcew, ale nie pamierli jaho dumki, idej, nie parwałasia nitka, katoraja zwiazywaje čelawieka s praŭdaj i sprawiedliwašciu; ab tym šwiedčyć hetaje more ludzkich hałoŭ, pachilenych pad cižaram usienarodnaj utraty.

Žywie ŭ nas Muromcew, i šyrokaju chwalaj pływuć našy dumki da jaho mahiły. Lažyć na mahile hara wiankoŭ, krużyć nad joju roj ludzkich dumak, i pływuć jany z usich kančoŭ wialikaho Rasjejskaho Hasudarstwa. Dobrym słowam uspaminajuć niaboščyka i tyje sercy, što bjuć pad zhreb-naj kašulaj, i tyje, katoryje pakrywaje rabočaja kurtka.

Œpi spakojna, staŭny abaronca prawoŭ čelawieka! A wy, patomki Muromcewa, idzicie dalej družna pa śledoch wialikaho rasjejskaho hramadzianina!

A. Bulba.

Nad morem.

Učora jšče bury raskaty hrymieli, wyŭ wiewier salony, nasilisia čajki nad morem, jak biełyje śnieжныje komja, i ciomna zialonyje chwali u wy-šu ūzmywali ścianoju, razsypaŭšy biełyje kudry; ūzmywali, kacilisia ŭ mory, adna za adnej nabiehalu na dziki, abrywisty bierch,—i buryje skały trašlisia pad wahaj ich ciażkich udaroŭ, swaimi hrudziami na bryzhi wady razbiwajučy hłyby. Pawietre stahnało, i chwali pad hrochat i huł pahibali tak horda, wiasioła i wolna, pakinuŭšy dumki ab śmierci!

I ja byŭ wiasioły i hordy. I mnie pačućcia woli chwala, nalunuŭšy, ūpałyje hrudzi wysoka ŭ haru paďymała, zmywajučy z serca ūsiu cinu. I ūsio, što ŭ im spało hłyboka, tady prabudziłasia razam, zrabiłasia cel-nym, mahutnym... I čuŭ ja, swabodny i mocny, tak, čuŭ, što i ja—čelawiek!

Minułaśia hroznaja bura, a more dasiul ješče bjecca. Ŭ biazmiežnym šwincowym abšary ūzdymajucca dzie-nie-dzie chwali, iduć biez nadziei,

biez woli, panura da biereha lunuó, ab skały udarać biezsilna i zhinuó z hluchoju nudoju.

Škada mnie was, šeryje chwali, škada ũsiej dušoj nadarwanaj, ũsim sercem, užo apuścielým: wy-ž rodnyje siostry majel

Maksim Bohdanowič.

Jaraslauł.

Rodnaja mowa i jaje kulturnaje značeńnie.

«Rodnaja mowa—to skarb narodny; ũ im sabrano i zachawano ũsio, što maje narod najlepšaho, najdaražejšaho, što padyjmaje čelawieka na wyšejšyje stupieni kultury,—ũsia minuũščyna i buduščyna naroda. Mowa,—to praca narodnaj dušy, jaje żywy twor. I dzieła hetaho jana—rodnaja mowa—pakazywaje nam usie asobnašci jak čelawieka, tak i celaj nacji».

Hetak kaže ab rodnaj mowie ukraiński piśmiennik J. Čepiha u pieršaj knižcy ukraińskaho pedahohičnaho žurnała «*Світло*»*).

My nie raz začepłali sprawu ab rodnaj mowie ũ našaj hazecie i ciapiet, karystajučy z zdareńnia—wychodu ũ świet «*Світла*», achwotnie waročajemsia da jaje, kab wyjasnió dzie-jakije punkty hetaj wažnaj sprawy.

Mowa čelawieča—heta sposab wykazywać swaje dumki, swaje žadańnie, sposab ludziej zhawarywacca miž saboju. Toje, što mowy bywajuć rožnyje, što lik ich strašennie wialiki, mocna zwiazano z razdzielam rodu ludzkoha na plemiony i narody. My dobra wiedajem, jakuju niepadobnuju dušu, niepadobny charakter majuć rožnyje narody, chacia by i wielmi adzin da adnaho blizkije. A jak dwoje ludziej adnej nacji, majučy rožnyje charaktery, nikoli nia buduć wykazywać swaich dumak adnym sposobam, tak dwa plemiony ludziej haworać adno z adnym rožnymi zykami, rožnymi słowami, katoryje zusim zaležać jak ad charakteru kožnaho plemieni, tak i ad warunkoŭ, u jakich im prychoǳiecca żyć.

Adbiwajučy ũ sabie dušu i charakter naroda, dapasawanaja da ũsiech asobnašciej jaje, rodnaja mowa stanowiecca najlahčejšaj formaj wyrażeńnia dumak čelawieka, stanowiecca tym ślacham, idučy pa katorym hetyje dumki najlepiej mohuć razwiwacca.

Natura čelawieka tak ustrojena, što jon zaŭsiahdny kirujecca ũ toj bok, dzie dla razwićcia jaho budzie najmiejš praškod. Tak i rozum ludzki wybiraie sabie najlahčejšy sposab dla swajho wyrażeńnia—tuju mowu, jakuju życie wykawało dla kožnaj nacji asobnie i tolki dla jaje adnej,—značyć, rodnuju mowu. Takim paradkam rodnaja mowa, chawajučy u sa-

*) My radzim našym wučycielom pakul nima swajho bie'aruskaho pedahohičnaho žurnała, karystacca ukraińskim žurnalom «*Світло*». Wychodzić jon što-miesiac u Kijewi, kaštuje 4 rub. ũ hod. Adres Redakcii: Kijew, *Bołšaja Wołodzi-mierskaja* 93.

bie hłyboka duch nacji, jak-by naznačaje kirunak, jakoha pawinna nacija trymacca, kab pryłučycca da ўsiešwietnaj kultury: bo da usiešwietnaj kultury može pryłučycca tolki taki narod, katory, razwiwajučy swaje ўłasna-je ja, мае dušu, zdolnuju pryniać tuju kulturu. Tolki wysokaje razwicie daje narodu możnasć zrazumieć dušu druhich narodoŭ, zrazumieć ich idea-ły i, stupajučy swajej adwiečnaj darohaj, uzbahačywać abulna-ludzkuju kulturnuju skarbnicu.

Rodnaja mowa pierachodzić z rodu ŭ rod, ad pakaleńnia k pakaleń-niu, i heta spadčyna ad wiekoŭ apirajecca na zakonie pryrody. My wie-đajem, što ўsie dzieci, jakije radźalisia i buduć radźacca, kali jany hnie-wajucca, to morščacca, krywiać hubu, brykajucca i padymajuć kryk. Ale tak sama dobra wiadoma, što nihto ich hetaho nie wučyŭ: heta ŭ natu-ry ich założeno ad wiekoŭ wiečnych; heta zakon pryrody, što jak u hnie-wi krywiŭ twar svoj pierwabytny čelawiek, tak buduć krywiecca i za-praŭdy krywiacca ўsie patomnyje pakaleńnia. Woś, pa takomu-ž zakonu pryrody ŭ duży čelawieka założena skłonнасć wyrażać swaje dumki i pie-reżywańnia tymi samymi zykami, a ŭ dalejšym razwićci i sławami, jakimi karystalisia ad niapomnych časoŭ papiarednije pakaleńnia. Nawuka każe nam što kali rodzicca dzicia, to jaho mazgi tak užo narychtawany, što koźnuju dumku, koźnaje paniaćcie najlahčej znachodzić tam sabie miejsce, kali ўwodzicca jamu ŭ haławu pry pomačy matčynaj mowy. Wučyć dzie-ciej zmałku mowy, a tym bolej dawać im nawuku ŭ niepaniatnaj mo-wie—heta značyć zabiwać ŭ ich pryrodnuju skłonнасć, zwadzić s prostaj darohi, pa jakoj żywicio prysudziło im iści. Zrazumieli heta užo nawat ki-tajcy: ŭ nowych pačatkowych szkołach prawicielstwo zusim zabaranilo wu-čyć čužoj mowy, kažučy, što «heta zabiwaje pryrodnuju zdolnasć wučnioŭ».

Kali dla razwicia dzieciej rodnaja mowa мае takuju wialikuju wa-hu, to ješče waźniej jana dla naroda, katory, pašla doŭhaho snu, prabu-dziŭsia da nowaho żywicia. My majemo na myśli adradžeńnie biełarusoŭ.

U časi swabod biełaruski mużyk šyroka raskryŭ swaje wočy, ahle-dziŭsia nawakoŭ i razam zrazumieŭ, što i jon nia miortwaja mašyna da pracy na ralli, a żywy čelawiek; i tady ŭ duży jaho jarkim poŭmciem za-harelosia žadańnie dajsci świetu, dajsci kulturnaho żywicia. A jak že iści na hety świet? Dzie ścieżka dla biełarusa-ziemleroba?

Najlahčejšaj i kaniešnaj darohaj da samorazwicia, da kulturnaho żywicia, jak my užo skazali, jość dla narodu razwicie swajej nacionalnaj duży, nacionalnaj kultury, a dla hetaho patrebno adradžeńnie i razwicie rodnaj mowy. Heta—zakon żywicia. I pa hetamu zakonu kulturnaje adrad-žeńnie biełarusoŭ wyjawilosia ŭ formie nacionalnaho adradžeńnia, ŭ formie adradžeńnia rodnaj mowy, piśmienstwa, artystyčnaj tworčasci (iskustwa). Bo tolki tady biełaruski narod zdabudzie sabie hramadzianskije prawy ŭ siamji kulturnych nacji, kali, pastawiŭшы swaju nacionalnuju kulturu na wy-sokuju stupień, jon pryjdzie da ich nie s pustymi rukami, a z nowym ba-hatym дарам dla ўsiešwietnaj kultury.

My kažemo heta asabliwa dla űsich tych, chto nie rozumieje, ci nia choće zrozumieć, što biełaruski ruch—nia wydumka ludziej, a historyčnaja patrebnasć, prymus. Kropla pa kropli składałasia historyja biełarusou, s koźnym wiekam uzmacowywałasia ich nacionalnaja asobnasć ad rodnych bratoű ich, i woś, kali biełarus pačuű siabie ćetawiekam, biełaruskaja nacionalnaja duša *musiła* wyzwolicca z wiekawych putaű.

I jana wyzwolicca.

H. B.

W o s i e ű.

Iznoű nastaje toje, čaho nie chaciełosia baćyć u pieknuju, ciopłuju paru.

Seree sciskajecca, pa ciełu biehajuć muraški, bytcam niešta niewiadomaje abchwatywaje ruki i nohi... I čamu hetak mnie stało ciaźka na duśy? Čamu hetak ciesna markotnasć abwiwaje majo seree? A, heta jano čuje prybliżeńnie chaładoű, tumanoű, marozoű! Heto zatym jano zabiłosia, jak ptuška u kletcy, što na dwor stupiła swajej mokraj nahoj sumnaja wosień!..

Chałodny paűnočny wiecier hnieć da ziamli adzinokije biarozki ű poli, chwataje ich pažoűklyje liści, zmietaje ű kućy, padnimaje ű wierch, kručić i raznosić pa poli... Holyje lesy—wielikany stohnuć i rawuć! Wiecier naletaje na haliny i hnie i łomić!..

Pusta i nudna u poli: snapy űžo daűno zwiezieny ű humny, dzie ich małocić cepami maładaja siła muźyka biełarusa. Tolki adzinokije stahi siena, bytcam wartaűnićyje apuścieűśaho pola, stajać dzie-nie-dzie.

Toje čystaje, siniaje niebo, jakoje było wiasnoj i letam, pakryłosia hustymi, űerymi chmarami i na doűha zapłakało čystymi drobnymi śleza-mi doždźu; i zdajecca, bytcam heta płacze sama pryroda, uspaminajućy pieknuju, čaroűnuju, daloka pakinutuju paru, kali kipielo kruhom żyćcio, siła...

Sini tuman, bytcam dym, razściłajecca pa ziamli; u wokny brazgajuć drobnyje kapli, katoryje zanosiacca siudy wietram. Soniejko schawałosia, i jaho radasnyje, życiodaűćyje pramieni nie blišćać załatymi kosami nad ziamloj.

Ptuški, katoryje zapiewali swaje zwonkije pieśni letam na koźnaj halincy, ciapier hramadaj palacieli na poűdzień; tolki dzie-niedzie pralacić wierabiej, i zakarkaje warona.

Rečka dyše choładam i syraściu; trawa pawiała zžoŭkła. Lesy i sady sumna šumiać; pole markotnaje pustoje, tolki rastki żytniaj rani krasujuca i zielaniejuć, poŭnyje wiery, što pryjdzie ješče sonce, nastanie leto...

Sumna, ciażka hladzieć na hetu zwiaŭšuju pryrodu, katoraja hetak trywożna čekaje chaładoŭ i marozoŭ!..

F. Černyšewič.

Kab ja mieła..

Kab ja skrydły lohkaŭ ptuški

Saławiejka mieła,

Ŭ haj wiasioły, haj zialony

Ja-b nie palaciela.

Kab ja mieła hołas zwonki

Hołas sałaŭiny,

Ja-b śpiewaci nie laciela

Na dreŭcoŭ wiaršyny.

Ja by s pieśniaŭ palaciela

Ŭ horad toj daloki:

Tam jość dom panury, sumny,

Ciomny i wysoki

Na waknie zakratawanym

Ja by s pieśniaŭ sieła

I wastrożnikam nieščasnym

Swaju pieśniu-b pieła.

Ja-b piejała ab swabodzie,

Ab ščaśliwaj doli

I zabylisia-b pry pieśni

Jany ab niawoli.

Hałasami dziŭnych čaroŭ

Ja by zaliwałaś,

Lasoŭ našych, niŭ prywolle

Ŭspomnić im starałaś.

I pad pieśniu maju dumki

Ich by prašwiatleli,

Twary radasnym by śmiecham

Ščaściem zajaśnieli.

I nie ciażkaja była-by

Im tady niawola,

Bo pad pieśniu jany-b śnili

Ab ščaśliwaj doli.

Konstancija Buŭto.

Wišńiewo.

Što čuwać za hranieaj?

Try hasudarstwy, katoryje majuć najbližejšyje stasunki s Portugaliej i majuć u joj swaje handlowyje sprawy,—Anhlia, Francija i Hišpanija—ahwieścili ŭžo, što jany pryznajuć tymčasowy rewolucyjny urad za praŭdziwaho haspadara Portugalii i, kali portugalski narod pawedłu swajej konstitucii zaćwierdzić jabo, to i hetyje hasudarstwy buduć ličyć respublikanskaje prawicielstwo Portugalii zakonnym. Da hetaho pastanaŭleńnie anhlickaho, francuskaho i hišpanskaho prawicielstw pieršy pryłučyŭsia niemiecki urad, a za im, badaj, pojduć i ŭsie druhije, bo-ž ich interesoŭ portugalskaja rewolucija nie zakranuła.

Z usiaho hetaho widać, što nowy paradak u Portugalii maje pad saboj ćwiordy fundament i Źžo dobra umacawaŭsia. Takim paradkam sprawu pajaŭleńnia u Eüropie nowaj respubliki, nowaho hasudarstwa z narodnym praŭleńniem možna ličyć zusim skončenaj. Zatoje ŭsia Eüropa zwiarnuła iznoŭ uwahu na sprawy Persii.

U Persii ad času zawiedzieńnia konstytucii nowy urad mała zdaleŭ zrabieć, kab zwieści da zwańnia ŭsie tyje nieparadki, jakije rujnawali hasudarstwo pry starym samoŭłasnym ŭšachu. Jak daŭniej, cetyje plemiony Źywuc hrabieŭstwam, roŭna abirajućy jak swaich, tak i ćuŹaziemcoŭ. A ćuŹaziemcoŭ u Persii bahata: anhlickije i rasiejckije kupcy wiaduć tam bołki handel, pradajućy wyraby swaich krajoŭ i kuplajućy wielmi cennye u Eüropie tawary azijackije. Woŭ, jak dla Anhlii, tak i dla Rasiei joŭ pryčyna mieŭšacca da ŭnutrenych spraŭ Persii, kaŹućy, što robiac beta dzieła zaŭčyty swaich paddanych i ich mieńnia.

Ad času persickaj rewolucii Rasieja nawieła ŭ Persiju ŭmat wojska i jak-by trymaje ŭ rukach poŭnoćnuju časć Persii, pahranićnuju z Rasiejaj. Tak sama Anhlija, chacia i biez wojska, maje wialikufu siłu ŭ pałudziennaj časći Persii, katoraja padchodzieć pad Indiju, padwłastnuju Anhlii. Adnym słowam, u Persii haspadarac ćuŹaziemcy, a jak persickaje konstytucijnaje prawicielstwo nia maje siły praćiwieca hetamu, bo nia maje wojska, dyk i narod nie ŭšanuje swajho uradu, nia hledziaćy na jaho dobryje Źadańnia, i bahata plemion zusim jaho nia ŭsluchaje. Paradku zawiaŭci pry takich warunkach nielha, i dajŭto da taho, što, jak pawiedamlajuć hazety, Anhlija manieca padać Rasiei projekt padziałić Persiju i zabranyje Źžo časći pryłućyć da swajho hasudarstwa.

Proci takoha projektu wojstra wystupajuć Niemećčyna i Turcija. Turcija—susiedka Persii; jana maje tak sama ŭ joj roŹnyje interesy, maje mnoha paddanych. Dla Turcii razdzieł Persii byŭ by wielmi ŭškodny, bo i z hetaho boku, z jakoha jana mieła spakojnaho i słaboha susieda, przydziecca na koŹyn prypadak hatawacca da abarony ad takich niebiespiečnych susiedzioŭ, jak Rasieja i Anhlija. Niezdawoleny pastupkam Anhlii i niemcy, bo im projekt hety razbiwaje wialikije projekty dabracca da Siaredniaj Azii i zawiaŭci tam handel, kab mieć zbył swaich tawaroŭ i woŭ, niemcy i turki wojstra wykazywajuć swaje niedawolstwa palitykaj Anhlii. U Konstantynopoli adbyŭsia miting (schod narodny) na katorym turki wykazali svoj pratest proti razdzieła Persii i paŭłali telehramu niemieckamu impierataru Wilhelmu, kab niedapuŭciŭ da razdzieła.

Z HAZET.

U № 37 «N. N.» piŭšosia Źžo ab tym, što sioleta ministerstwo manicca padać u Has. Dumu projekt zakona ab wajennym padatku, katory buduć płacić ŭsie tyje, chto z jakoj niebudŹ przyčyny nie pajšoŭ u ŭaldaty. Ab hetaj sprawie Ŭkrainskaja hazeta «Pađa» miŹ inŭšym piŭš woŭ Źžo:

«Nam zdajecca, što iniciatory zakona, kažućy ab padatku, ŭ jaho patrebnasci pamylajucca. Hasudarstwu patrebna wojsko, i narod što hodu daje patrebnaje čyślo rekrutoŭ; zatoje, jak tolki patreby hasudarstwa zdawolnieny, dyk tut i kančajucca pawinnasci naroda. Iniciatory-ž zakona miarkujuć tak: Kožny hramadzianin pawinien adbywać wajennuju służbu, nia hle-dziaćy na toje, ci heta hasudarstwu patreba, ci nie. Tamu, kali wojska ŭžo nabrano dawoli i rekrutoŭ boľš nia treba, to niechaj uwolnienyje ad-bywajuć swaju pawinnaść, wypłaćywajućy wajenny padatak.

«Jość ješće i druhi punkt, jakoha tyje, što układali prajekt zakonu nie ŭziali pad uwahu. Wiadoma, što ŭ Rasiei na kožnych 100 duś saľda-toŭ prypadaje mieniej-bolej 91 sielan. U proporcii da hetaho čyśta bywaje i čyślo uwolnienych ad wajennaj służby. Praŭda, pracent uwolnienych śmat boľšy dla haražan, čym dla sielan, ale usiož-taki pracent uwolnienych sie-lan bywaje nie niżej 80—85. Takim paradkam, nowy padatak usim ciža-ram spadzie na plećy sielanstwa, na katorym i biez taho ŭžo lażyć mnoha usiakich miejscowych i hasudarstwienych padatkoŭ. Ci-ž čas nakładać na sielanstwo nowy padatkový cižar akurat ciapier, kali sielanstwo naše zha-leło, jak nikoli raniej, kali biezziamielle dajšło krajniej miery?»?

*
K. M. K.

Wiecier świšće, wiecier wyje
Hnucca wierby nad wadoj.
Serce stohnie, serce nyje
Pa dziaŭčyni maľadoj.

Nyje serce, plaćuć woćy,
Dumki rojem mielkaciać...
Dzie prapali jasny noćy?
I kali ich pryćekać?..

A ciapier? ciapier usio jnaćej:
Lišći syplacca z dreŭja...
I adziń ja sochnu plaću
Biez ciabie, dy saľaŭja.

Januk D.

Krynki.

Pa rečyckim pawieci.

U lipni miesiacy hetaho hodu prypadak zahnaŭ mianie ŭ rečycki pa-wiet minskaj huberni, jaki ja pierajechaŭ čuó nie uwieś, u doŭžki i ŭ po-pierak... Woś ja i chaću padzialicca s čytaćami «N. N.» niekolkimi sła-wami ab im.

Rečycki pawiet—heta adzin z najbolšych i najbiedniejšych pawietoŭ minskaj huberni. Ziemla skroź hniedo-pieščanaja, bałocistaja, pierarezanaja Źwirowymi pahurkami, na katorych nie raście nawat dzikaja rašlina.

Uradžaj u pawieci redka bywaje, a kali krychu udascca żyto, to jar zhinie, kali-ž urodzić jar, żyto prapadzie. Tak kažuć tut staryje ludzi. U hetym hadu čuć nie pa ūsim pawieci byŭ nieŭradžaj. Woś, hety niedachwat chleba mocna daje siabie znać chlebarobam. «Prosta hibiel niejkaja prychodzić na ludziej: to nieŭradžaj, to chwaryby»,—žalacca tutejšyje sielanie. I praŭda, usiudy wy ubačycie ubohije, padhniŭšyje chatki wiosak, chudych, abdziortych ludziej, wiečna markotnych, wiečna hałodnych; a pierad wioskami—drobnuju, zamorenuju żywiołu. Ŭsio heta nawiewaje ciažki-je dumki, i bol chwataje za serce...

Skupy kusoček pieščanaj ci Źwirowaj ziamli nia moŹe prakarmić tutejšaho sielanina, i jamu prychodziacca šukać staronniaho zarabotku. Ale i tut nie ručyć rečyckim sielanam: nihdzie tut nima pa blizašci nijakich fabryk ni zawodoŭ, tolki ŭ samaj Rečyca joś niekolki lesapiłak dy adna fabryka siernikoŭ, ale i tyje nie šmat ludziej kormiać. Woś, usia swabodnaja rabočaja siła schodzić k Dniepru i Prypiaci, dzie znachodzić rabotŭ na plytoch i hańčakoch, pry abmuroŭcy rečnych bierahoŭ i t. d. Tak sama bahato sciekaje rabočaj siły na «niz»: u Kijeŭ, Kacierynosłaŭ i Odesu. Druhich pucin hety rabočy ručej, pakul što, nie znachodzić. Ameryka i Sybir mała zabirajuć rečyckich sielan. Zatoje, adplywajućy na «niz», rabočaja siła rečyckaho i druhich pawietoŭ Palešsia, wiertajućysia, prywozić šmat ukraińskich stoŭ i pamalu ukrainizujacca z hodu na hod.

Kali ja prachodziŭ, ci praježdžaŭ pa hetym pawieci, ja bačyŭ usiudy, wialikuju čystatu; wulicy čysta padmiecieny, studni abharodženy płotam, tyn absypany na aršyn kruhom Źoŭtym piaskom; u chatach, tak sama, staŭy zasłany čystymi, biełymi abrusami, pasuda čysta pamytaja ŭ paradku razstaŭlena na paličkach. Ŭwać byŭo u hutarkach, jak sielanie napaminali adzin adnamu, što pić i što jeści. A kali ja paprašiŭ u adnaje kabiety pić, jana wyniesła s chaty zamiast wady kwartu smačnaho chlebnaho kwasu. Praŭda, što heta usia čystata mahła stacca nie zatym, što narod tutejšy «prašwiaciŭsia» ci staŭsia kulturnym, a pad hrazoj palicii s pryčyny chalernaj pošeści. Jak widać, ješće šmat projdzie času, pakul biełarus dojdzie da taho, što sam, swajej achwotaj, budzie hladzić kala siabie čystaty i paradku. Ale pakul što apraŭdywaje dzie kali i biednaś jaho. Nadto biedny nadto zahnany narod! Woś i nia dziwa, što na usiej swajej darozie ja spatkaŭ tolki u dwoch ci troch wioskach wučylišcy i to u adnej niedaŭna zbudawanaje ješće. «MuŹyku nia treba ašwiety!» kryčać silnyje šwieta hetaho. I jaje nima.

Adno usiaho i pakinuło kusočak šwieta na dušy majej—heta panawańnie rodnaj biełaruskaj mowy na usim abšary Rečyckaho pawietu. Z małymi damieškami ukraińskaho, jana paetyčna i piawuća tut. AŹno luba stajać i słuhać, słuhać choćby biez kanca, jak piered taboj z wusnoŭ

sienianina ci kabiety pływie burliwy ručej rodnej mowy, čystaj, zwonkaj. I choć na heta moŭe chto skaŭe, što, woś heta nie wialikaja karyść, mo heta čascinoj i praŭda—tolki mnie bielarusu nadta doraha kultura niezaleŭna—nacionalnaja choć i ũ mizernym zarodyšu.

Mohileŭski Bełarus.

Rady dla haspadaroŭ.

Čym unawaŭywać sienaŭaci?!

Što sienaŭać—bahactwo ũ haspadarey, heto wiedaje koŭny haspadar, bo sienaŭaci nia treba što-hodu arać i zasiewać, a što-hod dajć jana ukos siena na korm dla ŭywioły, katory zdarawiej za ŭsie lucerny i druhije zamorskije rašliny. Pry dobrym sienie ŭywioła trawić nawet mienš paŭŭnuju pašu, jak sałoma, miakina, bulba i dr. i nie papsuje sabie ŭwata.

Ale sienaŭać, kali my choćem, kab dawała mnoha i dobray paŭy, trebuje tak sama, jak i ralla, kala siabie pracy.

Koŭny haspadar pawinien heto wiedać i pomnić, što padskurnaja wada na sienaŭaci nie pawinna zastaiwacca. Dyk pierš-napierš pawinien haspadar asuŭyć sienaŭać, kapajućy kanawy, i akuratna aćyścić pakos ad kustoŭ, kamieŭnia, kupin i dr. Na mieŭach i hranicach moŭna sadzić wierby, abo jasieni, bo jak adny, tak i druhije mnoha wypiwajuć wady.

Ciapier, wosieniaj, treba sienaŭać pieriebarnawać wojstraj ŭaleznaj baranoj, kab wydzierci moch i dzikaje zielle i dapuścić da ziamli pawietre, a to u hruncie, pakrytym mocham, jak kaŭuchom, zbirajecca kwas i niedaje pieriehniwać zamieršym kareŭkam. Uŭo samaje baranawaŭnie z wiasny ci wosieni ŭmat papraŭlaje sienaŭaci, ale, kab mieć wialiki ukos dobroho siena, ũ katorym ŭmat dziacieliŭny i haroŭku, treba sienaŭać pasypać wapnaj, popiełam, abo fosfornym kwasam.

Popiełam z drewa warta pasypać sienaŭaci ŭsiudy, dzie jaho moŭna niedarahim spōsabam ŭmat dastawać (pudoŭ 50—70 na dziesiacinu); kali-b nawet za popieł treba było płacić i wazić z daloka, to i tak ŭmat taniej aboŭdziecca pasypać sienaŭaci popiełam, čym pakupnymi paraŭkam (kainitam, tomasŭłakam, fosforam).

Tomasŭłak i kainit s pakupnych fabryčnych paraŭkoŭ najbołš karysny na sienaŭaci i najtanniej abchodziacca. Adno i druhije lepiej za ŭsio kupłać u sielska-haspadarskich kramach, bo u pierakupŭŭkykoŭ nikoli nie bywajuć zusim čystyje. Jak popieł, tak i tomasŭłak i kainit razsiewać treba wosieŭnniu, kali tolki sienaŭać nia liŭnie mokraja, nie zamiorzłaja toŭsta i nie pakryta ŭnieham. Wiasnoj razsiewać hetyje paraŭki nie zusim dobra, bo naprykład ŭwieŭy kainit wyhryzaje maładyje rastki traŭ. Razsiejaŭŭy

paraški, treba sienažać akuratna pierebarnawać udoŭžki i naŭpopierak. Moch i kareńnia zhrabić i zwieźci u chleŭ.

Sienažaci, duža zarosŭyje mocham, na ziamli tarfianistaj i kistaj, asuŭšyŭ ich kaniawami, pasypać treba *palenaj wapnaj*, abo miełam z wapniennaj piecy. Mieł taki možna kupłać šmat tanniej, čym wapnu, a na sienažaci jon lepšy za wapnu, bo, kali wapnu wypaliwajuć drowam, to tady ŭ miele hetym jość popieł z drowa, katory maje ŭ sabie pataš i fosfor. Wapna raziwajecca na sienažaciach, asušenych i ačyščenych s kupin dy dobra pierebaranawanych. Wapnu treba razwiazci kučkami pa sienažaci, pośle adhasić jaje i roŭnieńka rydloŭkaj raskidać, dy ješće raz pierebaranawać na kryž, kab wapna zmiešałasja z ziamloj. Wapny treba na dzie-siacinu 40—50 pudoŭ.

Sienažaci čornaziomnye i tarfianistyje možna duža dobra paprawić piaskom. I tut, tak sama, nasypać piasek možna tolki na asušenyje ŭžo sienažaci. Najlepiej paćać hetu rabotu u wosieni, kali sprawiŭsia ŭžo haspadar s polem, i wiaści jaje praz usiu zimu, kab što hodu kusok sienažaci palepšyć. Piasku treba nawiaźci stolki, kab, raskinuŭšy jaho, pakrywaŭ jon ziamlu na jakich 2 cali.

Kamu-b usio heto zdawałosja nadta ciažkim, to niechaj toj nawozić swaju sienažać choć *pawietram*; heto značyć: niechaj baranujeć wosieniaj i wiasnoj udoŭžki i naŭpopierok, kab wydzierci moch i da kareńnia rašlin dapaścić pawietre i sonce. Samo saboj rozumiejecca, što barnawać warta tolki sienažaci asušenje, bo na zakisŭyje i mokryje sienažaci, ŭ katorych pad hlebaj wiečna staić wada, nijakije nawozy ani baranawańnie nie pamohuć.

Lemies.

Z Bielarusi i Litwy.

(Ad našych kareŭspadentoŭ).

Z MINSKA.

= Kamaroŭskich čynšewikoŭ, ciapier usio apisywajuć i wykidajuć za nieakuratnuju wyplatu arendy. Na Kamaroŭcy żywie samaja biednata haradzkaŭa, katoraja pierebiwajecca z dnia dy na dzień: padzion-ščynaj, izwozam, remieŭslami, harodami. Pradajuć ciapier u niekatorych karowak. Wiasnoj usie minskije čynšewiki padpisalisia i padali prošbu (petyciju) u Dumu, prosiacy jak najskarej wydać zakon, katory by baraniŭ interesy ludziej, damy kato-

rych pastaŭleny na čužoŭ ziamli. Het a petycja pajšla ŭ asobnuju deputackuju komisiju dla čynšewych spraŭ. Užo, badaj, saŭsim latoŭ zakon kab arenda była najmienš 36 hadoŭ, i kab ziemleŭladzielec wykuplaŭ dom, kali zhaniaje čynšewika. Ale z ahulnaho sabrańnia Dumy hety nowy zakon—pa zajaŭleńniu deputata, zdajecca, Wańkowiča (ad Wilen. hub.) iznoŭ prawyje addali ŭ komisiju i iznoŭ jon tam lažyć... Prawyje razam s panam Wańkowičam znajšli, što nowy zakon mocna ciahnje na staranu čynšewikoŭ, i ziemleŭladzielcam budzie kryŭda. Šmat ješće ŭ żyćci našaho kraju pytańnioŭ, katoryje na hwałt treba razabrać. Našy-ž deputaty i «iscinna-ruskije» i «iscinna-

polskije» nima wiedama čym hetaje leto zajmalisia. Ničoha ab ich nie čutno.

= Josė tut «Минское Слово», katoraje wydaje kampanija, što li-čyć siabie «zaščytami» naroda; ale «znaje koška čyje sała zjeła», i jany šmiełyje wajaki tolki za praŭdu, jak kažuć, malewanuju; katoraja im samim nia škodzić...

= Z siročkaho suda wyjšoŭ predsiedaciel Holiniewicz dziela tej pryčyny, što tut raniej rabilisia šachrajstwy, za katoryje kolki čelawiek pad sudom, i hetaje nasledztwo ni-cho to nia choće pryjmać na siabie.

= Dabiwajucca miejsca juryst-konsulna (hadawoha adwakata) pry adnej uprawie dwoje ludziej, ale chto z ich lepšy—ci stary ci nowy P., ciażka razabrać samamu Salamo-nu, bo, jak kažuć, obodwy «dobry-je»! Hłasnyje demokraty ni adnaho z ich nia choćuć.

= U Słuźbie Zboroŭ L. R. ž. d. pierestaŭiajucca kala śmierci Jakow-lewa za wiedujućy addzielami. Nieka-toryje bajacca, kab ich ad uhretaho miejsca nie adsadzili.

Mikoła kamaroŭski.

Wilnia. 12 akciabra Wilenskaja Sudziebnaja Pałata asudziła na wieč-naje pasieleńnie staroha bačku i dwuch synoŭ studentoŭ. Umiastoŭ-skich za należnaść da Bielaruskaj Socialistyčnaj Hramady. Sprawa ciahnułasja 5 let.

Wilnia. U nočy z suboty na niadzielu byŭ u Wilni wialiki pażar, zhareŭ wialiki haradzki dom u ka-torym mieściŭsia zał dla teatru. Pa-żar uzniaŭsia nočcu z niewiadomaj

pryčyny, kažuć, što jak pryjechał pażarniki to znajšli staražoŭ zusim pjanych, widać pażar uzaŭsia praz ich niedahlad.

M. Haradok, Wilensk. hub. Wi-lejsk. paw. U wakaličnych wios-kach panuje haračka—tyfus, a po-mačy ni skul nie čutno. Pryjeżdžaŭ u našu staronku doktor, dyk jamu ludzi i dychnuć nie dawali. Nu, a dzie naša miejscowaja medycyna?

L—a
M. Prudzišče, Wilensk. hub. Wi-lejsk. paw. Ješće niedaŭna prywiezli siudy parawik i zrabili tartak, a ŭžo pašpieli kolki chłopcam pakale-čyć ruki. Słaby, widać, dahłod. Chto-ż u atwiecie budzie za kalec-twa?

N—k.
Zaśc. Pauliniaty, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Usia tutejšaja drobnaja šlachta, što zdaŭna siadziela na dwornaj ziamli pana Č—a, ad wias-ny razsypiecca pa świcie šukać sa-bie prytułku, bo p. Č—ć usim adka-zaŭ i ŭžo ciapijer nie pazwoliŭ za-siewać žyta. Żalu i dziwa było-b mała, kab niechwat było ziamli u dware, a to tam takije abšary, što i tak z rabotaj wialikaja nieŭpraŭka.

Z—nić.
M. Łahoza, Minsk. hub. Barys. paw. Byk, sarwaŭšysia z łancuha, rynuŭsia na pastucha i tak razju-šyŭsia, što zabadaŭ jaho na śmierć. Niabošczyk asiraciŭ siamju.

B—a.
W. Šepieli, Minsk. hub. i paw. Mała dzie jość takaje pjanstwo, jak u Šepieloch: tut jość aź try šynki, ŭ katorych raschodzica ŭ dzień pa dwadcać poŭbutelkoŭ i bolš harelki; pjuć, hulajuć ad staroha da małoha, nie wyklučajuć i dzieŭcat.

Z Minskaho pawietu. U adnym

z našych miasteček zjawiŭsia niejki čelawiek, katory raskleiŭ abwiestki pa miastečku, ŭ katorych pišceca, što niby jon pakazywaje panoramu; za ŭchod treba płacić hrošy i koźnamu, chto idzie hladzieć tej panoramy, dajecca na pamiatku jakaja-niebudź reč. Papraŭdzi-ż tut nima «množestwa» karcin, jak pišceca u abwiestkach, a usiaho tolki čatry, na katoryje može hladzieć darma, chto tolki žedaje; jość zatoje śmat parastaŭlanych rečej, na katorych pastaŭleny numery, a ŭ džwuch skrynkach razłożeny bilety—ŭ adnej pa poŭrubla, a u druhoj pa załatoŭcy. Koźny, chto choće wyjhrać reč, pawinien zapłacić kość biletu i ciahnuć jaho. Bywaje, što pamieź stačelawiek znajducca 2—3, katoryje wyjhrajuć ništo reč, a rešta usio bołš prajhraje, choć nikoli i nie bywaje pustoha. Ale kab uziac wyjhranju reč, to treba ješče daplacić, kali ihraješ pry pieršaj skryncy, to poŭ rubla, a kali pry druhoj, to załatoŭku i tady tolki addajecca taja reč, katoraja bywaje časam, što zusim nie warta hetych hrošej, tak što ad ich adkazywajucca i takim sposabam «karciny» słužać prynađaj, bo koźny, zaješoušy ich pahladzieć (ot, wiedama, darma), žadaje što-kolečy wyjhrać, a jak paćnie ihrać, to wypałosče kišeni na čysta.

P—ŭ.

Zaść. **Chraľouščyna**, Minsk. hub. i paw. Žyŭ tut adzin haspadar B., katory nia ładziŭ z swajej žonkaj, bo mieŭ u susiedztwi prynađu—ŭdoŭku S. Adzin raz, jak jon wybiŭ swaju žonku, dyk taja i kaźe adnamu čelawieku Ł.: «kab chto zwioŭ sa swietu hetaho hada, dyk ja dała-b 100 rubloŭ». Toj, pačuŭšy heta, pajšoŭ na haćciniec i, jak B. jechaŭ da Minska z swajej udoŭkaj,

zastreliŭ jaho. Ciapier areštawali jaho i žonku zabitaho, ale taja, muśić, wykrućceca. Kaźuć, što ubiŭca byŭ spakojny čelawiek i bajaźliwy, tak što bajaŭsia wiečeram wyjści z chaty, a na ścihi, pa žyćcio čelawiečaje išoŭ 8 wiorst lesam!

Niedaloki.

W. Struha, Hrodz. hub. i paw. U našaj wioscy ciapier chwareje strašenna żywioła, jak /karowy, tak i woŭcy. Mnoha padychaje, bo nima nijakaho ratunku. Jość u miastečku Łunno kazionny weterynar, katory pawinien ratawać żywioła, ale pomačy ad jaho mało. Ale taki pa praŭdzi to našy sielanie sami sciahnuli ŭ našu wiosku chwiarobu. Koliki sielan addali na pašu swaju żywioła u susiedniuju wiosku Jabłonowo, a tam pačala chwarać żywioła. Tady jany, dačuŭšysia, pryhнали swaje chworyje karoŭki u Struhu i tak nadzialili ŭsich chwiarobaj.

Struski.

Witebsk. Ad witebskaj huberni u členy Has. Sawietu vybrali Ofrosimowa, ruskaho, prawasłaŭnaho.

Z Horeckaho pawietu, Mohiloŭskaj hub. Sielanie tutejšych wiosak: *Ciciechoŭ, Śnihiroŭ i Pirahou* pierajšli na chutary. Hetym letam za ich prykładam razsialilisia na chutary i sielanie wioski Biel (21 siabiba). Ciapier jany ŭžialisia za budoŭlu na nowych miejskach: stawiać chaty i prysiella. Astaŭšysia 40 haspadaroŭ hetaj wioski, ubačyŭšy, što im prychođzicca iznoŭ drabicca na pałosy dy niatw treba najmać na swoj kość ziemliera, maniacca wiasnoj razjechacca, jak i ich siabry na chutary.

Saŭka Kawal.

Pieśnia.

Żouťyje listočki
Leciać čeradoju
I ni dnia, ni nočki
Nima im pakoju.

Wiečer bje halinki,
Sušać ich marozy,—
I bliščać śniażynki,
Jak skreptyje slozy.

Wicier pieramienna
Honić ich pa haju;
Jak im biednym drenna
Ja najlepiej znaju!!!

K. Bor — ič.

Z usieh staron.

—c—

Piecierburh. Čyśto śmiertnych prysudoŭ iznoŭ padniałosia ŭ haru. Tak z 1 da 30 wiereśnia (sienciab-
ra) wajenna-akružnyje sudy wynieśli 60 śmiertnych prysudoŭ. A usiaho za 9 miesiacoŭ zasudženo na śmierć 363 duży. Pakarali śmierćciu za hety čas 118 duś.

= Piecierburskiye hazety pišuć, što u Kronštacie wykryli raskradań-
nie matrosskich charčoŭ. U hetu sprawu zamiešany bataler krejsera «Bajan», Bardukow, katory pier-
pradawaŭ kradzienaje. Pačałosia śledztwo.

Maskwa. 7 kastryčnika (okciab-
ra) adbylisia pacharony Muromcewa. U hety dzień z 7 hadžiny ranicy pa usich wulicach, što iduć da domu niabošćyka, stajali u dwa rady stu-

denty, kab utrymać paradak na wu-
licach. Prapuskali da domu tolki de-
putatoŭ, prafesoroŭ i žurnalistoŭ.
Wulicy nabyty narodam. Palicii ma-
ta; a 8 hadžinie pajišli dzieci z zia-
lonymi halinkami ŭ rukach, a napie-
redzi studenty niasuć wianki; za tru-
noj more narodu. Na bałkonach i
dachach tak sama poŭna ludziej. A
hadžinie piataj wiečeram pracesija
prybyła na mahiłki; wianki, katorych
bolš za 600 štuk, razwiešywajuć na
ahradzie; zdajecca, što usia ściena s
kwietak. Pašla pačališia pramowy;
hawaryli deputaty Hasud. Dumy,
prafesary i dr. Pad kaniec pramoŭ
palicija spyniała pramoŭcoŭ na sła-
wach «narod» «narodnaja swa-
boda».

Danski manastyr, na świntary
katoraho pachawali Muromcewa,
staŭsia prosta miejscem światym, i
tudy prychodzić duża mnoha naro-
du: maładzieź ubiraje mahiłu świeży-
mi kwietkami. Tolki nia usie pachi-
lili hałowy piered zasłuhami Predsie-
daciela pieršaj Has. Dumy: prawyje
deputaty Has. Dumy wiaduć agita-
ciju, kab pry atkryćci wosiennaj ses-
sii Has. Dumy nie addawać češeŭ
pamiaci Muromcewa. U Tambowie
archirej zabaraniŭ służyc panichidu
(ekzekwiju) pa Muromcewu; tak sa-
ma u Odessi palicija nie pazwoliła
adpraŭlać malebien u sabory pa Mu-
romcewu.

Pskow. U pskoŭskaj seminarii
niecichoty. Klikali paliciju i paža-
rnych. Pry palicii seminarysty pabili
usię lampy. 13 seminarystoŭ pasa-
dzili pad arešt.

Simfieropol. Administracija pa-
trebowala zakryć usie tatarskije ško-
ły, abo zawiaści ŭ ich ministerskuju
prohramu i nawučać pa rasjejsku.
Sabrańnie predstaŭnikoŭ tatarskich

hramad Kryma postanawilo zakryć usie školy, pakul heto pytańnie nia budyzie prahledženo u Has. Dumie. Z hetaj pryčyny piše ukraïnskaja hazeta «Pađa»: «ciażka i sumna na duży, bytcam pamior niechta blizki i darahi. Bo, spraudzi, tatarskaja nacionalnaść, jak i usiakaja inšaja nie hasudarstwienaja narodnaść, nia może nam nia być blizkaj i darahoj, a jaje nacionalnyje straty nia mohuć nie turbawać nas. Adnym z našych čarodnych nacionalnych patreb jość zdabyćcie nacionalnaj školy z miejscowaj mowaj. Wialikich nadziej na spoūnienie našych zadańnioū ciapier ni u kaho z nas nima, bo ciapier naahuć nie čas na snawańnie rożewych snoū».

Władiwostok. Z Władiwostoka pawiedamlajuć, što karejcy-emihranty załażyli tam rewolucyjny komitet. Kolki čelawiek arysławali.

Charbin. Na dalokim Uščodzie razbojnickije šajki Chuchuzoū usio čas ad času niepakojuć rasiejskaje pahraničnaje wojska. Woś niedaūna chunchuzy, katoryje zbirajuć dla sia bie padatki z pohraničnych žyciełoū, napali na «achranny post» kala razjezdu Jabłonia, hdzie im nie chacie li dawać hroży: pačalasia pierestreťka, ū katoraj zabili 2 i raniili 2 rasiejskich sałdatoū.

Sybir. Rewizor senator Gliščynskij, jak wiadoma, wydaliū sá služby i addaū pad sud akružnoha in-

tendanta hienierał-majora Chaskina. A ciapier rasiejskije hazety dajuć cikawyje wiestki z «dziejacielnasći» hetaho «hieroja tyła». U padūlasnaj jamu okruzie raz-ūraz krali kazionnaje dabro, a jon ničoha «nia bačyū i nia čuū» i tolki karaū tych, katoryje raskrywali kradzież. Tak, smatryieli charčewych składoū pryjmali ad handlaroū hniłyje charčy, drenny awios i hetym karmili wojsko i koniej. Kali-ż kamandziry zajawili ab hetym, to ich abwinawacili ū niedahladziem za «furažom i prowijantom». Kali-ż z Piecierburha prysłali hien. Chaskinu kolki hazetnych staciej, u jakich pisałosia ab hniłych charčach i dr., dy prasili «zrabieć śledztwo», to hienierał spakojna pałażyū usio heto pad sukno, tak što pryjštosia prypaminać jamu ab hetym praz prakurora.

Serbija. Horad Biełhrad, stalica Serbii, wielmi ustrywożena raptoūnym zjezdam aficeroū z usiaho kraju. Akazałosia, što kamitet aficerskaho chaūrusa wydaū adozwu, kab usie aficery zjechałisia u stalicu. Aficery kažuć, što na prypadak śmierci ciapierešniaho našlednika Aleksandra, katory ciażka zachwareū, jany nie dapašćiać, kab karol wiarnuū prawy našledniku kn. Jurju, katoraho hetych prawoū pazbawili. Ciekawa, što prawicielstwo nia mo-że prymusić aficeroū razjechać, bo nia maje nijakaj siły u kraju.

AD REDAKCII.

Abwiestki pryjmajuća na apošniaj stranicy pa 40 kap. za liniejkę malymi literami. Rukapisy i karespadencii prysłanye u redakciju pawinny być čytelna, napisany s praūdziwaj famili i adresam taho chto jaje prysyłać. Možno tak-że, padpisać prozwišće razam z familiej chto nie zachoće kab była praūdziwaja familija. Adres i familija tolki dla wiadama redakcii.

Redaktar-Wydawiec A. Ulasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.